



5 ZMYŚLÓW

T A B U



5 ZMYŚLÓW

T A B U

22 września – 29 listopada 2016





Wystawa, której wernisaż odbył się w Poznaniu 29 listopada 2016, jest zwieńczeniem cyklu warsztatów reportaży adresowanych do osób z niepełnosprawnością, który został stworzony i zrealizowany w ramach projektu 5 Zmysłów. Tabu.

Praca na rzecz społecznej inkluzji wydaje się dziś jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed naszym społeczeństwem, przed nami. Sztuka natomiast niejednokrotnie już bywała i bywa doskonałym polem działania na rzecz integracji i budowania wspólnotowości. W przypadku osób z niepełnosprawnością ma ona szansę odegrać szczególnie doniosłą rolę poprzez włączanie ich jako twórców, a nie tylko adresatów działań. Poprzez stwarzanie możliwości zdobywania warsztatu i jednoczesnego wykorzystywania go oraz sprawdzania we własnej aktywności artystycznej. Odbiorcy tej twórczości natomiast, dostają szansę przełamywania sztucznie stwarzanych przez stulecia barier i stereotypów, którym czasem ulegamy. Jak powtarza socjolog, profesor Jo Jerg: *inkluzja społeczna zaczyna się w naszych głowach*, bowiem bez naszego gestu nie będzie ona możliwa, tak jak bez wykluczających nie byłoby wykluczania i separacji słabszych. *Dążmy więc do tego, by mówiąc o osobach z niepełnosprawnością fizyczną czy intelektualną, nie myśleć jednocześnie o społecznej marginalizacji.* Coraz bardziej nam to i podobne określenia przeszkadzają, i to jest dobry znak. Ważne, aby w końcu ich stosowanie faktycznie przestało być uzasadnione. Niech ta wystawa będzie kolejnym krokiem na rzecz naszej równości w różnorodności. Na rzecz tego, byśmy stali się równoprawnymi uczestnikami wszystkich aspektów życia, także kultury i sztuki.

Warsztaty w ramach projektu 5 Zmysłów. Tabu były próbą takiego włączenia. W ich efekcie powstał niezwykle inspirujący materiał wizualny, tekstowy i dźwiękowy. Przyglądając się mu, musieliśmy dokonać niełatwego wyboru – ostatecznie postanowiliśmy skupić się na ludziach, których twarze i historie zostały zarejestrowane przez warsztatowiczów oraz na nich samych. Prezentujemy więc Państwu tych, którzy fotografowali, pisali, rysowali, nagrywali, ale także tych, których chcieli w swoich pracach uwiecznić. Spójrzmy im w oczy, przeczytajmy, co piszą i posłuchajmy, co mają nam do powiedzenia. Spójrzmy ich oczami.

*Paulina Skorupska
Zuzanna Głowacka*

Projekt 5 zmysłów. Tabu jest drugą częścią trzyletniego cyklu 5 zmysłów. Imaginarium, który jest współfinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, PFRON będących w dyspozycji Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Wojewody Wielkopolskiego, Miasta Poznań oraz Powiatu Poznańskiego.



1977 – umarł Elvis Presley i urodziła się Daria Bartczak.

W Gdyni, gdzie się urodziła i dorastała, założyła rodzinę. 10 lat temu postanowili przeprowadzić się w rodzinne strony męża, czyli do Konina. Wychowuje trójkę dzieci, Oliwiera i bliźniaczki: Amelkę, która ma ciemne, proste włosy i Oliwię z burzą blond loków. Charakterem też się różnią. Daria mówi o sobie, że jest w tej rodzinie szyją, która kręci głową. Na co dzień zajmuje się prowadzeniem domu. W wolnych chwilach lubi czytać kryminały, literaturę piękną, poezję, ale też cytaty. Lubi oglądać thrillery, bo mają w sobie element grozy. Najpiękniejszy moment w życiu był wtedy, gdy urodziła dzieci. A ten tragiczny to diagnoza, która brzmiała jak wyrok. Później była operacja i śmierć kliniczna, która przyszła dwa razy. Osiem dni w śpiączce. Moment wybudzenia porównuje do filmu Motyl i Skafander, sceny, w której nie widać prawie nic, a z każdą chwilą powoli odsłania się niewyraźny świat. Po przebudzeniu dowiedziała się, że jest w połowie sparaliżowana, musiała wszystko w swoim życiu zmienić. Wcześniej lubiła pływać, żyć aktywnie, później trzeba było uczyć się wszystkiego na nowo. Nigdy nie zaakceptowała wózka, postanowiła, że nie będzie na nim jeździć. Intensywnie ćwiczyła, poddała się rehabilitacji i teraz porusza się na swoich nogach. Marzy o pełnej sprawności, wycieczce do Paryża i udziale w maratonie.

Fragment z wywiadu Zapach życia
Warsztaty reportażu pisanego prowadzone przez Roberta Rienta,
Fundacja „Podaj Dalej” w Koninie, 12 listopada 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu
Wywiad spisała Ewelina Karolak



Zapiski

fotografia cyfrowa
Warsztaty fotografii prowadzone przez Kamilę Kobierzyńską, Stowarzyszenie „Jasny Horyzont” w Śremie,
23 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



O Bogu

Adam: Jestem z rodziny bardzo wierzącej. Jak się dowiedziałem, że nie zostanę pilotem, najpierw miałem wyrzuty do mamy, a potem przestałem wierzyć w Pana Boga. Przestałem też chodzić do kościoła. Bo jak to jest, że narkomani, ochleje, pijusy... że im nic nie jest, a ja co? To niesprawiedliwe. Gdzie jest Pan Bóg? – myślałem. – A gdzie był jak była wojna i dzieci umierały? – pytałem ojca. A on mi, że nie mogę tak mówić, bo gdyby mógł, wszystko by oddał, żebym był zdrowy. Głowę by mi swoją dał, żeby mi przeszczepili. Wszystko by oddał, żeby mieć wnuki i żebym żonę dobrą miał. Tak od serca wtedy pogadaliśmy. Potem wróciłem do Boga. – Wierz we mnie, a ja cię wyprowadzę – pojawiła się taka myśl. No i ksiądz mówił na mszach świętych, że każdy człowiek ma krzyż nosić. Ludzie mają gorzej – na wózkach jeżdżą, sparaliżowani są, a ja mogę się umyć, wyjść, wszystko koło siebie zrobić. – Weź się tym ciesz – ojciec mi mówił. I ostrzegał jeszcze, żebym na ludzi uważał, żeby mnie nie wykorzystywali, na przykład nie namówili do wzięcia kredytu.

Fragment rozmowy z warsztatów reportażu pisanego prowadzonego przez Ewę Nowaczyk-Przybylak,
28 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



Fotografia analogowa

Warsztaty fotografii prowadzone przez Michała Siłę, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kościanie,
12 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



Fotografia analogowa

Warsztaty fotografii prowadzone przez Michała Siłę, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kościanie,
12 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



O chorobie

Adam: Marzyłem, żeby być pilotem F16. Przeszkodziła mi w tym choroba. Bo mam coś z głową, to są sprawy neurologiczne. Jak zechcę coś napisać, zapomnę zaraz, co to miało być. Lubię za to przepisywać. Miałem żal do rodziców, bo się dowiedziałem, że coś jest nie tak dopiero jak miałem 16 lat. A miałem swoje plany życiowe. Wysłali mnie wtedy do ośrodka szkolno-wychowawczego, bo chodziło o rentę. Inaczej bym renty nie dostał. Mama mi tłumaczyła, że w liceum i tak bym sobie rady nie dał, bo tam jest wyższy poziom. Nie spodziewałem się tego, bo nauka szła dobrze. Chciałem iść do liceum, a potem na studia wyższe i za biurkiem siedzieć. Poszedłem do lekarza. Neurolog rozkroił jabłko na pół i wytłumaczył mi, że mogę mieć problemy z zapamiętywaniem ze względu na budowę mózgu, ale nie mogę o to obwiniać mamy, ani taty. Nikt w rodzinie nie chorował na padaczkę. Brachol jest zdrowy.

To przyszło jak chodziłem do czwartej klasy. Ale rodzice mi wtedy nie powiedzieli, co jest, bo bym się zamknął w sobie. Dopiero jak miałem 16 lat, tato mnie wziął i po męsku porozmawialiśmy. Powiedział jak to wygląda, że świat się na tym nie kończy. Za to, że mnie rodzice do tej prywatnej szkoły wysłali, dziękuję, bo nauczyłem się czytać i pisać. Dużo piszę, żeby zapamiętywać, ale trudno jest mi jakieś zdanie złożyć. Nie jestem tak niepełnosprawny, żeby nie myśleć. To, że mam trochę mózg uszkodzony niczego nie zmienia.

Żeby być pilotem trzeba mieć skończoną wyższą szkołę oficerską. I lęków żadnych mieć nie można. Końskie zdrowie do tego jest też potrzebne... z padaczką nie da rady, bo jak stracę przytomność w powietrzu, to co? Trochę czytam o lataniu. Jak startuje samolot, ziemia się trzęsie. Byłem w kabinie pilota – jest tyle guzików, że bym się pogubił.

Katarzyna: Od 16 lat piszę pamiętniki, dzień po dniu, w zeszytach. Stoją na półkach, bo ufam swojej rodzinie, że nie czyta. Zaakceptować w sobie to wszystko jest najtrudniejsze. Dużo pracy w to włożyłam. Do dziś uczę się samoakceptacji, mam z tym kłopot. Twierdę, że mam same wady, że jestem do niczego, wszystko jest „na nie”, ale ostatnimi czasy są jakieś przebłyski. Nie tylko ja tak mam, ale i inni – cała grupa. Nie jestem sama w takiej sytuacji.

Wanda: Mam schizofrenię, jak mnie najdzie ta choroba to jestem w innym świecie. Choroba po prostu jest, raz czuję ją mocniej, raz słabiej, raz w ogóle, ale leki trzeba brać codziennie. Nieraz jest dobrze, nic się nie dzieje przez dłuższy czas, a czasem człowiek ma omamy, słyszy głosy. Ataki choroby nasilają się pod wpływem stresu. Jak jest dłuższy czas w życiu stresujący, wtedy nacierają głosy i człowiek robi coś, czego by normalnie w życiu nie zrobił. Pod wpływem głosów można się zabić, ja już trzy czy cztery razy próbowałam życie sobie odebrać. W szpitalu pocięłam się, bo tak mi głosy kazały. Że mam to zrobić. Wieszłam się też – gadało mi, że mam podrzeć prześcieradło, związać... Tego nie da się zignorować. Bo na przykład czujesz, że ci w piersi wbijają noże, krew leci. Jak się ma napad, to człowiek się czegoś boi. Zawsze.

Adam II: Człowieka chorego wyobrażamy sobie jako osobą nieobliczalną, nie wiemy jakiej reakcji, jakiego zachowania się spodziewać. Nie potrafimy w swoich umysłach przewidzieć, co ona robi i dlatego się jej boimy. Społeczeństwo się boi takich tematów. Ale nie chciałbym, żeby o nas pisać tylko w kontekście choroby. Ważne jest kim jestem poza nią, co robię, co lubię.

Fragment rozmowy z warsztatów reportażu pisanego prowadzonego przez Ewę Nowaczyk-Przybylak,
28 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu





Marta i Tomek

fotografia cyfrowa
Warsztaty radiowo-fotograficzne prowadzone przez Joannę Kobryńską i Blankę Rylewicz,
Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin „ROKTAR” Rokietnica/ Baranowo,
20 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu

Co mi się nie podoba? Co bym zmienił/zmieniła?

Asia: – Szare chodniki. Pomalowałabym je na żółto, niebiesko, czerwono – na żywe kolory. I ludzi bym poubierała kolorowo.

– A nie chodzą ubrani kolorowo?

– Ale bym ich bardziej kolorowo poubierała. Żeby mieli ubrania czerwone, zielone, żółte, zielone.

Janek: – Mnie się nie podobają nierówne chodniki.

Magda: – Mnie się wojny nie podobają. Zmieniłabym to, żeby już nie było na świecie wojen. Żeby imigranci nie musieli uciekać od siebie z kraju.

Agnieszka: – Żeby nie było terroryzmu. Żeby ludzie byli dla siebie mili, dobrzy.

Asia: – A ja bym zmieniła biedę. Nie podoba mi się, że jest tylu biednych. Bogatych bym wyrzuciła na ulicę, żeby poznali biedę.

Śmiech.

– Wtedy oni byliby biedni.

– Ale zobaczyliby, co to jest bieda.

Agnieszka: – Żeby rząd był lepszy. Dziwnie nas traktują w sprawach zdrowia. Myślą, że my coś udajemy.

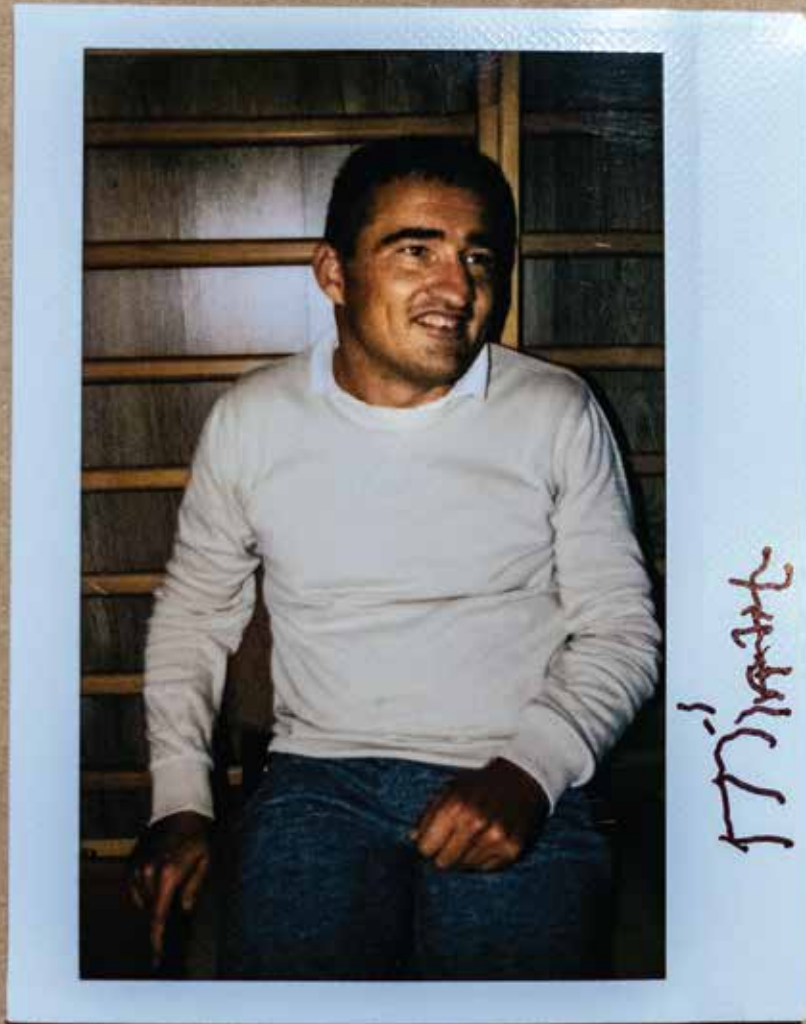
Fragmety rozmów z warsztatów reportażu pisanego przeprowadzonych przez Stanisława Zasadę,
Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu,
27 października 2016, Projekt 5 zmysłów. Tabu



Michał (37 lat)

fotografie wykonane
techniką natychmiastową
oraz przy użyciu Camera
Obscura skonstruowanej
przez uczestników zajęć

Warsztaty fotografii
prowadzone przez
Adriana Wykrotę,
WTZ w Dusznikach,
5 października 2016,
projekt 5 zmysłów. Tabu







O pracy i pieniądzach

Mariusz: Z jednej strony pieniądze nie są aż tak istotne – mam niewielką rentę, coś sobie odłożę. Mało dla siebie potrzebuję. Ale chciałbym mieć dużo pieniędzy, bo bym się tym trochę dowartościował. Uważałbym, że jestem więcej wart. Bardzo mocno podniosłoby to moją samoocenę. Chciałbym innym kupić – na przykład rodzinie – dużo rzeczy. Sprawiłoby mi to też przyjemność. Jak byłem chory, mieli ze mną trochę problemów. Teraz chciałbym im to wynagrodzić w taki namacalny, materialny sposób. Cieszyłbym się z dużej ilości pieniędzy, ale tak dla siebie to dużych potrzeb nie mam. Zadawałam się nieraz bardzo małymi rzeczami.

Mariusz: Pracowałem pięć lat temu, choroba mnie wykluczyła. Podjąłem parę głupich decyzji, których teraz żałuję i się ich trochę wstydzę. Nie wyszło i trudno. Czasami myślę, żeby wrócić do pracy, ale boję się, co będzie jak znowu nie dam rady. Jak choroba wróci, co wtedy? Zostanę bez niczego. Ani pracy, ani renty.

Adam II: Mam rentę, ale chciałbym pracować. I miałem robotę w pomnikach, jako pomocnik. Trzeba je szlifować, myć, a potem zakładać. Mnie się ta robota podobała, bo widziałem jak to się robi, ale mama się nie zgodziła, bo zimą jest zimno i się rozchoruję, no i ataku padaczki dostanę z wysiłku. Szybko się męczę i w głowie mi się kręci. Godzinę porobię i jestem zmęczony. Byłem wkurzony. Pracowałbym cztery i pół godziny dziennie, po 8 złotych za godzinę. To fajna praca była. Teraz jest praca na magazynie w Lidlu, może mamę przekonam, jeszcze jej nie mówiłem. Przy kartonach bym pracował, na wózek kładł, rozładowywał. Jakbym tu pracował, musiałbym sobie konto założyć. A wiesz jak to się robi? Z dowodem się idzie? Jakies wnioski się wypisuje? Jak będę tam pracował, to te pieniądze będą moje, a rentę mamie zostawię. Boli mnie, że zasiłek pielęgnacyjny – 153 zł – mam przyznany na stałe, a renty nie. A wszyscy z moich znajomych w szkole i internacie mają. Ostatnio mi powiedziała orzeczniczka w ZUS-ie, że z padaczki idzie wyzdrowieć. To niech mi dadzą lekarza, który mnie uzdrowi, bo ja wolę iść do roboty.

Fragment rozmowy z warsztatów reportażu pisanego prowadzonego przez Ewę Nowaczyk-Przybylak,
28 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu





fotografia analogowa

Warsztaty fotografii prowadzone przez Kamila Wnuka,
Warsztaty Terapii Zajęciowej "Wspólna droga" w Luboniu,
27 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



fotografia analogowa

Warsztaty fotografii prowadzone przez Kamila Wnuka,
Warsztaty Terapii Zajęciowej we Wrześni,
4 listopada 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



O rodzinie i nawiązywaniu relacji

Adam II: Bardzo bym chciał mieć stałą pracę i partnerkę życiową. Mam teraz koleżankę, jest po rozwodzie, ale jak matka usłyszy to będzie: „nie, to nie ta”. Brat mi mówi, że muszę walczyć o swoje. Na razie nic nie mówię, tylko że jest stanu wolnego. Iza jest rok po rozwodzie, była bita przez męża. Bardzo długo się znamy, chciałyby być ze mną. Ma córkę, trzymiesięczną. Mi to nie przeszkadza, ja ją lubię. Ciekawe, czy jakbym dostał pracę w Lidlu, to mógłbym zamieszkać z Izą i się z nią ożenić? Czy rodzice by na to poszli?

Miałem już dziecko. Córkę. Ale zabrali ją do adopcji, ma teraz inną rodzinę. Myślę o niej prawie codziennie. Bo o jej matce już nie. Noszę ból w sercu, że wtedy nie zadzwoniłem albo czegoś nie zrobiłem. Mówiłem, że wezmę i wychowam to dziecko. Ale nie wiedziałem jak. Jak w pokoju usiądę sam, czasami się rozryczę.

Katarzyna: Dziwię się, albo teraz już chyba nie, że po rozwodzie, po stracie dzieci, jestem tak silna, że coś takiego mogło się wydarzyć i ja to przetrwałam. Męża bardzo mocno kochałam, on mnie w bardzo świński sposób zdradził, ale chciałam wybaczyć. Myślałam, że się uda... Za mocno go kochałam, tak teraz myślę. Z Dawidem jestem cztery miesiące, ale przez pół roku ze sobą pisaliśmy. Poznałam go przez Facebooka. Dużo czasu spędzam na Facebooku i to jest bardzo fajny sposób na poznawanie ludzi. To są naprawdę długie znajomości, bardzo tych ludzi lubię. Byłam w pewnej grupie na Facebooku, ale teraz już tak często na nią nie wchodzę, bo doszłam do wniosku, że wszyscy tam kłamią. A kłamstwo ma krótkie nogi, w rozmowie zawsze to wychodzi, prędzej czy później. Piszą, że coś zrobili, choć to bujda, bo chcą zaimponować. Ja już jestem na to za stara. Mam 46 lat. Wiem, że w związku najważniejsze są charakter, szczerłość i zaufanie.

Adam: Samotność jest trudna. Osoba chora wraca z ośrodka do domu i siedzi sama godzinami. Ludzie wypełniają sobie pustkę emocjonalną, na przykład szukając informacji w komputerze, na plotkarskich portalach. Nawet jak idę do kina, dalej czuję się samotny. Cały czas jest się samemu, nawet wśród ludzi. Idę sam i jest we mnie jakiś rodzaj pustki. To takie dołujące. Przede wszystkim nie ma z kim podzielić się wrażeniami, nie ma z kim porozmawiać o tym, co widziałem. Zostaję z filmem sam. Czuję blokadę, żeby nawiązać kontakt z nieznajomymi. Nie wiem dlaczego. Może w głowie mam obawę przed oceną z powodu mojego stanu zdrowia, mojej choroby... A może nie składają się okoliczności, które by spowodowały, że można faktycznie nawiązać z kimś kontakt, taki dłuższy, głębszy. Z kimś poza rodziną i poza otoczeniem środowiskowego domu.

Sylwia: Większość osób niepełnosprawnych nie zakłada rodziny. Z czego to wynika? Nie wiem, może mają za mało okazji, żeby poznać nowych ludzi. Bo nie pracują, często też się nie uczą. Są w zamknięciu, tylko w swoim środowisku. Może gdybyśmy pracowali, mielibyśmy szanse nawiązać kontakt z kimś spoza naszego kręgu i byłoby inaczej. Ale że nie pracujemy, bo choroba nam to często uniemożliwia, to nie mamy jak wyjść do ludzi spoza środowiskowego domu. Mam koleżanki, które są lub były chore, mam tylko środowisko niepełnosprawne. Tylko tu poznaję ludzi, na zewnątrz raczej nie.

Fragment rozmowy z warsztatów reportażu pisanego prowadzonego przez
Ewę Nowaczyk-Przybylak, 28 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu





kot

fotografia cyfrowa

Warsztaty fotografii
prowadzone przez
Marka Lapisa,
Stowarzyszenie
Oświaty Społecznej w Pyzdrach
Warsztaty Terapii Zajęciowej,
21 października 2016,
projekt 5 zmysłów. Tabu

Czego mi nie wolno?

Agnieszka: – Mi nie wolno samej wychodzić z ośrodka i otwierać drzwi w domu.

Mikołaj: – Mi nie wolno rozmawiać z obcymi. Wpuszczać do domu nikogo obcego.

Piotr: – Mi nie wolno oglądać pornografii.

– A chciałbyś oglądać?

– Nie. Bo to świństwo jest.

Natalia: – Kochać się nie wolno.

Agnieszka: – Mi nie wolno mieć rodziny i dzieci. Chciałabym mieć maleństwo.

Tomek: – Mi nie wolno mieć dziewczyn. Ktoś mi powiedział, że nie mogę i już!

– Czemu nie wolno?

– No nie wiem. Ktoś mi tak powiedział.

Paulina: – Mi nie wolno... Nie mam pomysłu.

Janek: – Mi nie wolno odbierać telefonów.

Krzysiu: – Mi nie wolno dotykać.

– Kogo?

– Chłopaków.

Fragmety rozmów z warsztatów reportażu pisanego przeprowadzonych przez Stanisława Zasadę,
Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu,
27 października 2016, Projekt 5 zmysłów. Tabu





Malowanie światłem

fotografia cyfrowa
Warsztaty fotografii prowadzone przez Marka Lapisa,
Stowarzyszenie Oświaty Społecznej w Pyzdrach Warsztaty Terapii Zajęciowej,
21 października 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



Warsztaty fotograficzne prowadzone przez Sławomira Tobisa

Fot. M. Lapis,

4 listopada 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu



Warsztaty reportażu prowadzone przez Roberta Rienta

Fot. M. Lapis, 13 listopada 2016, projekt 5 zmysłów. Tabu

projekt graficzny i skład: Michał Dumin

fotografia na okładce: Marek Lapis

rysunki wykorzystane w książce powstały podczas warsztatów prowadzonych przez Michała Sitę w WTZ w Kościanie.

koncepcja kuratorska wystawy: Paulina Skorupska, Zuzanna Głowacka

fotografie z warsztatów: Marek Lapis

skład graficzny prac: Dawid Majewski

zespół projektu 5 zmysłów:

Michał Mroczkowski, Daniela Lisowska, Tomasz Błaszak, Natalia Pawlicka, Zuzanna Głowacka

pomysłodawca projektu: Paweł Gogołek

fotografie i teksty obecne w folderze powstały dzięki współpracy z następującymi ośrodkami:

Goślińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych WTZ w Murowanej Goślinie,

WTZ w Dusznikach, WTZ w Kościanie, WTZ we Wrześni, WTZ „Wpólna Droga” w Luboniu, WTZ,

Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Lwówku Wielkopolskim,

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach,

Specjalny Ośrodek Szkolno-wychowawczy w Międzychodzie,

Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin „ROKTAR” Rokietnica/ Baranowo,

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie,

Niepubliczna Szkoła Podstawowa i Gimnazjum "Otwarte Drzwi",

Stowarzyszenie Oświaty Społecznej w Pyzdrach,

Środowiskowy Dom Samopomocy - Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie,

Śremskie Stowarzyszenie Rodzin Osób Niepełnosprawnych i ich Przyjaciół „Jasny Horyzont”,

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu, Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych - ISKRA,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzychodzie,

Fundacja Podaj Dalej w Koninie,

Zespół Szkół Specjalnych nr 109 Kiekrz,

Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka, WTZ „Ognik” w Poznaniu,

Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej "RAZEM" w Drążgowie,

Warsztat Terapii Zajęciowej w Nieborzynie Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem Oddział Terenowy w Koninie

Wystawa odbyła się dzięki uprzejmości

Urzędu Miasta Poznania, Dobrej Kawiarni oraz restauracji Dobra i Vino

Wydawca:

Stowarzyszenie Edukacyjne MCA, ul. Dmowskiego 5/7a/33, 60-222 Poznań

www.5zmyslow.pl

www.facebook.com/projekt5zmyslow

info@5zmyslow.pl

WSPARCIE FINANSOWE:



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



MECENAT:

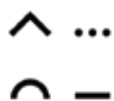


ORGANIZATOR:



WSPÓŁORGANIZATOR:

PATRONI MEDIALNI:



CENTRUM
KULTURY
ZAMEK



kultura
poznań.pl



ams



CzasKultury.pl



epoznań.pl



PARTNERZY:



DIV
DOBRA \ WINO

Projekt 5 zmysłów. Imaginarium II jest współfinansowany w ramach trzyletniego programu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, PFRON będących w dyspozycji Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Wojewody Wielkopolskiego, Miasta Poznań oraz Powiatu Poznańskiego.





5 ZMYŚLÓW

T A B U